

Dr Rodzy Czytelnicy! W jutro trzecim, sobotnim wydaniu naszego pisma znajdziecie niespodziankę. Otwierając „Głos” ostrożnie, ponieważ ona nie tylko bawi, ale i — kole. Oczywiście mowa tu o naszym tygodniowym dodatku satyrycznym pod nazwą: „Kaktus”.

Ze względu na zwiększone koszty wydawnicze nie będziemy mogli podarować Wam „Kaktusa” w formie prezentu. Tym niemniej skalkulowaliśmy go jak najtańszej. Wydaje nam się, że dopłata 1 złoty za 8-stronicowy dodatek na lepszym, niż codziennym, papierze, bogato ilustrowany rysunkami czołowych polskich plastyków, zawierający dużo tekstów satyrycznych i humorystycznych najlepszych naszych satyryków — to nie jest cena wygórowana. W każdym razie jest to najniższa cena, jaką można skalkulować przy niewielkim nakładzie wydawniczym.

Nakład nie będzie duży. „Kaktus” załączymy tylko o

KAKTUS

do części naszego nakładu. Chcemy bowiem dać Wam możliwość wyboru przy kupnie: albo „Głos” razem z „Kaktusem” za 1,50 zł albo sam „Głos” bez „Kaktusa” — tak jak dotychczas — za 50 groszy.

Co skłoniło nas do wydawania tej kłującej rośliny. Przede wszystkim nasze żądania, wyrażane w licznych listach do redakcji, aby przywrócić rangę satyry, która kiedyś w naszym niedzielnym dodatku pod nazwą: „Nowy Świat” miała całą kolumnę, a obecnie w niedzielnym wydaniu „Głosu” ma tylko skromny kącik. Wiemy dobrze, że w końcu tygodnia chciałoby się mieć więcej materiału, coś do przeczytania i coś do śmiechu. Obecnie nasi Czytelnicy będą otrzymywali w niedzielę numer „Remanentowy” ze specjalnie dobranym materiałem oraz ciekawostkami małego i dużego kalibru, w sobotę zaś — kto chce, za dopłatą 1 zł — „Kaktus” z satyrą i humorem.

W ten sposób przywrócimy nasz dodatek w zmienionej, jeszcze bardziej atrakcyjnej formie — pozostawiając samych Czytelników decydować co do nabywania go lub nie.

Wszystkich tych Czytelników, którzy będą chcieli pościć się razem z nami, żegnamy na krótko, bo tylko do jutra.

A więc — do zobaczenia na szpaltach wesołego, poznańskiego „Kaktusa”!

GŁOS WIELKOPOLSKI

List spod
Kaktusa
— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, piątek 8 III 1957

Nr 57 (4077)

Z korzyścią dla obu stron

Rozwija się polsko-radziecka współpraca naukowo-techniczna

MOSKWA (PAP)

5 marca br. w Moskwie zakończyła się XI sesja polsko-radzieckiej komisji współpracy naukowo-technicznej. Na sesji, której posiedzenia odbywały się w duchu pełnego zrozumienia wzajemnego i przyjaźni, powzięto szereg uchwał zmierzających do dalszego rozszerzenia współpracy naukowo-technicznej między obu krajami.

Na sesji powzięto uchwałę o przeprowadzeniu w Moskwie konferencji naukowo-technicznej przemysłu rybnego, na której będą między innymi omówione zagadnienia techniki połowu ryb i metody prac

poszukiwawczych na Morzu Północnym oraz zagadnienia przetwórstwa ryb. Radzieckie organizacje przekazały w bieżącym roku Polsce dokumentację na budowę urządzeń hydrotechnicznych fabryki kwasu siarkowego, instalacji destylacyjnej dla ropy parafinowej, odlewni kół stalowych dla wózków kopalnianych, rysunki poszczególnych urządzeń energetycznych i dla przemysłu chemicznego. Dokumentację technologiczną dla produkcji paliwa płynnego, smarów i inną dokumentację.

Radzieckie organizacje przysłały w roku 1957 około 500 polskich specjalistów i znawców ich z doświadczeniami i osiągnięciami w hutnictwie żelaza i metalu kolorowych, w przemyśle węglowym i naftowym, w energetyce, w budowie maszyn, w chemii, rolnictwie, budownictwie oraz wydelegowały do Polski swych specjalistów dla udzielenia konsultacji.

Polskie organizacje ze swej strony przekazały Związkowi Radzieckiemu dokumentację techniczną na produkcję niektórych typów maszyn i urządzeń dla przemysłu węglowego, budownictwa, przemysłu chemicznego i włókienniczego oraz dokumentację technologiczną.

CIEKAWOSTKI Z KRAJU

Warszawskie ZOO powiększyło się niedawno o 17 nowych niedźwiadków. Jedenaście z nich odłączono od matek, karmiąc je sztucznie i osuwając z ludźmi. Każdy z małych misiów dostaje 4 razy dziennie po 300 g osłodzonej kaszki na mleku oraz jedno jajko. Na zdjęciu: Pracownica ZOO — Iwona Książkowska karmi jednego z niedźwiadków.

CAF — fot. Dąbrowiecki



zapowiada:

- wzrost produkcji rolnej
- poprawę zaopatrzenia ludności
- lepszą opiekę zdrowotną

(Int. wt.)

Po dwudniowej dyskusji Wojewódzka Rada Narodowa zatwierdziła plan gospodarczy i budżet dla woj. poznańskiego na rok bieżący, na którego realizację przewiduje się wydatkowanie 1.684 mln. zł. Opracowane plany są dość napięte, ale równocześnie możliwe do wykonania. Przyczynią się one do poprawy warunków bytu mieszkańców woj. poznańskiego.

Oto dalsze szczegóły tegorocznego planu gospodarczego dla woj. poznańskiego, który już częściowo omawia-

liśmy w poprzednim sprawozdaniu.

Zasadniczym zadaniem przemysłu terenowego będzie zwiększenie produkcji o 9% według cen zbytu oraz dokonanie takich zmian organizacyjnych, które zapewnią poszczególnym przedsiębiorstwom rentowność.

Dla zapewnienia właściwego zaopatrzenia ludności województwa w artykuły spożywcze, rolnictwo dostarczy ma w ramach obowiązkowych dostaw blisko 122.000 ton żywności, w tym 91.650 ton wieprzowego oraz 311.700 tys. litrów mleka. W związku z tym powinien ulec zwiększeniu areal kukurydzy i roślin strączkowych na ziarno kosztem zmniejszenia uprawy owsa, mieszanek zbożowych i pastewnych. Plony 4 podstawowych zbóż powinny wzrosnąć do 15,3 kwintala z ha, a ziemniaków do 142 kwintali. Zakłada się zwiększenie pogłowia bydła o 3%, trzody chlewnej o 2%. Realizację tych zadań zabezpieczy (Dokończenie na str. 2)

Polski dzień na Targach Lipskich

LIPSK (PAP)

Dnia 5 bm. wieczorem podczas tradycyjnego „Polskiego Dnia” na Targach Lipskich odbyła się uroczystość, w której wzięło udział szereg wybitnych osobistości ze świata handlowego wielu krajów.

Gości powitał minister handlu zagranicznego PRL Witold Trampeżyński.

Na przyjęciu dziennikarze zagraniczni żywo interesowali się dotychczasowym przebiegiem transakcji handlowych z Polską oraz rozwojem polskiego przemysłu i rolnictwa.

Transakcje, transakcje

Pierwszej transakcji polskiej dokonała 4 bm. centrala handlu zagranicznego „Minex” sprzedając do Niemiec zachod-

nich płyty z piaskowca. „Centrozat” sprzedała 460 ton blachy grubej do Turcji za 135 tys. dolarów i niewielką ilość maszyn górniczych. Blachami grubymi interesuje się także Japonia. „Varimex” zawarł transakcję na sprzedaż do Turcji 2.500 maszyn do sycia. Została także podpisana umowa z firmami szwajcarskimi na dostawę narzędzi.

Podpisano także pierwsze umowy na import różnych towarów do Polski.

Szereg transakcji handlowych dobiega końca i podpisanie umów można spodziewać się w ciągu najbliższych dni. Między innymi Turcja prowadzi pertraktacje w sprawie zakupu kilku tysięcy polskich silników elektrycznych. Zainteresowanie tymi silnikami, a także lampami jarzeniowymi wykazują firmy islandzkie i zachodnio-niemieckie. Trwają pertraktacje o dostawę do Nigerii polskiego cementu, do Syrii porcelany i kryształów.

Polskie rzemiosło po raz pierwszy jest reprezentowane na zagranicznych Targach przez niedawno powstałą centralę „Zirex”.

+ na taśmie dalekopisu+

PRZYWÓDCA REBELIANTÓW

we wschodniej Indonezji płk. Sumual wystosował we wtorek ultimatum do prezydenta Sukarno, w którym m. in. żąda natychmiastowego usunięcia ze stanowiska premiera przywódcę partii narodowej — Sastroamidjojo.

ARABOWIE ZAATAKOWALI

we wtorek w rejonie Gazy kilka samochodów wojskowych i policyjnych oraz ostrzelali przejeżdżający pociąg. W mieście Gaza w jednym z urzędów nastąpił wybuch bomby. Zabitych zostało dwóch żołnierzy izraelskich.

W WASHINGTONIE

rozpoczęła obrady „grupa robocza” ekspertów USA, W. Brytanii, Francji i NRF, powołana przez cztery państwa dla omówienia problemów zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa europejskiego.

OŚWIADCZENIE RZĄDU JEMENU

stwierdza, że na południowym zachodzie Półwyspu Arabskiego trwa koncentracja angielskich sił zbrojnych. Świadczy to, że Anglia zamierza dokonać agresji na szeroką skalę.

Posiedzenie Sejmu 9 bm.

WARSZAWA (PAP)

Prezydium Sejmu ustaliło termin i porządek obrad najbliższego posiedzenia Sejmu. Posiedzenie to zostało wyznaczone na sobotę, 9 bm. i rozpocznie się o godz. 12. Na porządku obrad znajdzie się projekt ustawy Sejmu o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1957 oraz pierwsze czytanie projektu ustawy o budżecie państwa na rok bieżący.

Projekt uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym zreferuje Izbie w imieniu rządu przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — min. Stefan Jędrzychowski. Projekt budżetu przedstawi Izbie minister finansów — Tadeusz Dietrich.

Jak się przewiduje, wypo wiedzi obu przedstawicieli rządu wypełnią całe sobotnie posiedzenie.

V. J. Sukselainen otrzymał order Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP)

W dniu 6 bm. w Sali Kolumnowej Rady Państwa odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi członków bawiącej w naszym kraju delegacji Towarzystwa Finlandia — Polska. Przewodniczący parlamentu fińskiego p. Veino Johannes Sukselainen udekorowany został Orderem Odrodzenia Polski I Klasy.

Nie tylko złodzieje ale i wandy

grasują w Muzeum Śląskim

WROCLAW (PAP)

Oto szczegóły o kradzieży obrazów z galerii malarstwa polskiego w Muzeum Śląskim we Wrocławiu, ujawnionej we wtorek, 5 bm.: złodzieje wdarli się do galerii — znajdującej się na drugim piętrze po przewodzie piorunochronu. Kradzież świadczy o tym, że wamywacze zdawali sobie sprawę z wartości obrazów. Skradziono łącznie 13 dzieł sztuki o bardzo dużej wartości artystycznej i muzealnej.

Złodzieje ukradli, wydzierając z ram 5 płócien Jana Matejki „Sejm w Gąsawie”, „Konrad Wallenrod”, „Wjazd Henryka Walezy do Krakowa”, „Portret pani Pleszowskiej” i studium portretowe „Głowa starca”, stanowiące własność Muzeum Narodowego w Krakowie. Nadto skradziono: „Autoportret” Henryka Rodakowskiego, obraz Giełzowskiego „Hamlet”, Juliusza Kosaka „Polowanie w Poturzy”, Debieckiego — „Portret Matejki”, Streita — „Portret Wandy Mone”, Wilhelma Leopolskiego — „Karol V w klasztorze św. Justyna”, Grabowskiego — „Portret pani Sarneckiej”.

Podjęto energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców kradzieży.

Kradzież obrazów nie jest jednak jedynym nieszczęściem, jakie w tym tygodniu dotknęło zbiory Muzeum Śląskiego. W niedzielę, 3 bm., w dniu otwarcia wystawy malarstwa Marii Dawskiej, niezłany sprawca ostrym narzędziem przeciął w pół jeden obraz z cyklu — „Kompozycje oceaniczne”. We wtorek, 5 bm. znowu stwierdzono, że uszkodzony został drugi obraz tej malarzki. Wandalę działał także w innych salach wystawowych. W galerii Malarstwa Polskiego przecięty został obraz Marcellego Bacchiarellego — „Portret prymasa M. Poniatowskiego”, a porysowany ołówkiem został obraz Jana Matejki — „Hassan topi niewierną żonę”. Również i w tej sprawie MO wszczęło śledztwo.

Zagospodarowanie ziemi po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych pilnym zadaniem na okres wiosny

Min. Ochab o najważniejszych zadaniach rolnictwa

WARSZAWA (PAP)

W drugim dniu konferencji kierowników wojewódzkich zarządów rolnictwa i zarządów PGR zwołanej do Warszawy w przededniu kampanii wiosennej, dłuższe przemówienie wygłosił min. rolnictwa — E. Ochab. Omówił on najpilniejsze zadania stojące przed rolnictwem i służbą rolną oraz ustosunkował się do postulatów i sugestii zgłoszonych podczas dyskusji.

Minister Ochab stwierdza, że najważniejsze obecnie zadania w dziedzinie rolnictwa zawarte są w wytycznych KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej, scharakteryzował sytuację na wsi oraz potrzeby rolnictwa. Jeśli chodzi o zadania na okres wiosenny, to na ich czoło min. Ochab wysunął zagospodarowanie ziemi pozostawionej po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych oraz gruntów, nie uprawianych dotychczas z różnych powodów przez PGR.

— Przydzielanie tych gruntów rolnikom nie powinno (Dokończenie na str. 2)

Już 5:0 prowadzą polscy tenisiści w spotkaniu z NRF

W drugim dniu międzynarodowego spotkania tenisowego Polska — NRF, rozegranego w środę, 6 bm., nasi zawodnicy zagrali b. dobrze, i podobnie jak w pierwszym dniu — nie oddali ani jednego punktu. Piątek pokonał Hermana — 6:1, 6:4, Radzio wygrał z Feldbauschem — 6:1, 2:6, 6:0, 6:3, a para: Piątek — Skonecki wygrała z parą Huber — Herman — 6:4, 6:4.

Częściowe wyniki wyborów w Indiach

DELHI (PAP)

W Indiach trwają od 24 lutego br. wybory do parlamentu ogólnoindejskiego i do parlamentów stanowych.

Według dotychczasowych danych w wyborach do ogólnoindejskiego parlamentu, który będzie składał się z 500 deputowanych Indyjski Kongres Narodowy otrzymał 381 miejsc, niezależni — 58, Ludowa Partia Socjalistyczna — 26, Komunistyczna Partia Indii — 11, Indyjskie Stowarzyszenie Ludowe — 7, inne ugrupowania — 17.

Częściowe wyniki wyborów do parlamentów stanowych, w których łącznie będzie 2.906 deputowanych, przedstawia się następująco: Indyjski Kongres Narodowy otrzymał dotychczas 386 miejsc, niezależni — 41, Ludowa Partia Socjalistyczna — 30, Komunistyczna Partia Indii — 12, Indyjskie Stowarzyszenie Ludowe — 9, pozostałe ugrupowania polityczne — 23.

Nie możemy przystępować do wojny w interesie trustów naftowych

Senator Kefauver ukazuje istotne cele doktryny Eisenhowera

NOWY JORK (PAP)

Senator z ramienia partii demokratycznej Kefauver wygłosił w Senacie USA przemówienie, w którym ostro skrytykował doktrynę Eisenhowera.

Na wstępie mówca ostrzegł, że zaaprobowanie przez Kongres rezolucji zawierającej doktrynę Eisenhowera doprowadzi do zwiększenia wysiłku zbrojeń na Bliskim Wschodzie i do wzmożenia niebezpieczeństwa wojny. Podkreślając, że prawdziwe cele tej doktryny są zamaskowane, Kefauver powiedział: Na pierwszy rzut oka wydaje się, iż doktryna Eisenhowera spełnia dwa cele:

1. ostrzec kraje arabskie przed planami nacjonalizacji koncesji naftowych, należących do amerykańskich trustów naftowych;

2. w wypadku, jeżeli nacjonalizacja taka nastąpi, natychmiast ingerować nie napotykać przy tym żadnych przeszkód ze strony Kongresu.

Nikomu z nas — oświadczył następnie Kefauver — nie podoba się nacjonalizacja, jednakże nie mam ochoty przystępować do wojny na Bliskim Wschodzie tylko po to, aby popierać pozycję zaniepokojonych trustów naftowych. A przecież o to właśnie chodzi w doktrynie Eisenhowera.

Jeżeli z takiego lub innego powodu jakiś blisko-wschodni kraj posiadający źródła ropy naftowej chciałby swój przemysł naftowy, należy oczekiwać, iż zainteresowany trust naftowy zwróci się do naszego rządu, aby bronił jego interesów drogą interwencji. Historia uczy, że w wyniku takiego żądania rzeczywiście nastąpiłaby interwencja. Historia uczy, że tru-



USA OFICJALNIE UZNAŁY nowe państwo afrykańskie — Ghanę. Departament Stanu wydał w tej sprawie specjalne oświadczenie. Równocześnie prezydent Eisenhower przesłał oświadczenie dla rządu i narodu Ghany.

W PRADZE rozpoczęły się obrady wiosennej sesji zgromadzenia narodowego CSR.

W MADRYCIE aresztowano 20 osób, oskarżonych o rozpowszechnianie ulotek antyfrankistowskich. Na uniwersytecie w Barcelonie ponad 270 studentów zmuszonych będzie powtarzać rok, a 15 usunięto definitywnie z uczelni z „wilezym biletem”.

NA ZAPROSZENIE speakera Izby Gmin — Morrisona i lorda-kancelerza Izby Lordów — Kimura, przybyła do Londynu z 10-letnią wizytą delegacja parlamentarzyistów jugosłowiańskich. Na czele delegacji stoi Mosze Pijade.

Premier Czou En-lai:

Pragniemy rozstrzygnięcia międzynarodowych sporów w drodze rokowań

PEKIN (PAP)

We wtorek, 5 marca br. na plenarnej sesji Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej, premier Czou En-lai wygłosił obszernie przemówienie, w którym złożył sprawozdanie z wizyt przyjacińskich, jakie wraz z wicepremierem Ho Lungiem odbył w Wietnamskiej Republice Demokratycznej, Kambodży, Indiach, Burmie, Pakistanie, ZSRR, Polsce, na Węgrzech, w Afganistanie, Nepalu i Cejlonie.

Mówiąc o swej wizycie w Polsce, premier Czou En-lai stwierdził:

Przekonał się z zadowoleniem, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pod kierownictwem swego Komitetu Centralnego z towarzyszeniem Władysława Gomułki na czele, naprawia błędy doktrynerstwa dawnego kierownictwa, zwalczając jednocześnie błędy rewizjonizmu, że naprawia pewne błędy i wypaczenia, które istniały w życiu politycznym i gospodarczym Polski, umacnia jedność narodu i jedność partii, zacieśnia jej więzy z masami oraz utrzuca stosunki Polski z innymi krajami

socjalistycznymi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Polska klasa robotnicza, która ma wspaniałe karty w historii swych walk, broni z wielkim entuzjazmem sprawy socjalizmu w Polsce i buduje socjalizm.

Duch internationalizmu, który ożywia naród polski, wywarł na nas głębokie wrażenie. Wiele wzruszających scen pozostawiło trwałe ślady w naszej pamięci. Mimo mrozu i śniegu, tysiące Polaków witały nas na ulicach miast. Ścisłano nam ręce i wręczano kwiaty. Witając nas, Polacy śpiewali swoje słynne: „Sto lat niech żyją nam!”.

Czou En-lai przypomniał, że premier Cyrankiewicz przyjął zaproszenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej i przybędzie do Pekinu w kwietniu br.

Mówiąc o stosunkach pomiędzy państwami socjalistycznymi, mówca stwierdza, iż nie można powiedzieć, że wszystko było w doskonałym porządku w ich stosunkach wzajemnych. Szowinizm wielkonarodowy i tendencje nacjonalistyczne wywołały pewien chłód i pewne nieporozumienia w stosunkach wzajemnych pomiędzy krajami socjalistycznymi, ale obecnie te błędy i niedociągnięcia są naprawiane.

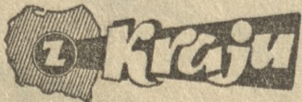
Wszystkie kraje socjalistyczne — mówił dalej premier ChRL — stoją na gruncie filozofii marksistowsko-leninowskiej, która stanowi podstawę naszej jedności w kwestiach zasadniczych. Nie oznacza to jednak, że kraje socjalistyczne — między którymi panuje jedność — jeśli chodzi o kwestie zasadnicze — muszą mieć zawsze identyczne poglądy we wszystkich sprawach. Jeśli się zważy, że w kwestiach zasadniczych panuje między nami jedność, to różnice poglądów w pewnych zagadnieniach mają ostatecznie tylko drugorzędne znaczenie.

Kraje socjalistyczne były zawsze rzecznikami pokojowego współistnienia narodów o różnych systemach społecznych oraz rzecznikami niestosowania siły przy rozwiązywaniu sporów międzynarodowych.

Pragniemy podjąć wraz z krajami imperialistycznymi wzajemne zobowiązanie wstrzymywania się od agresji przeciwko sobie i pokojowego współistnienia.

Jeżeli jednak agresywny blok imperialistyczny nie zechce wkroczyć na tę drogę, lecz powoży się rozpętać agresję przeciwko krajom socjalistycznym, to wówczas — jak podkreśla wspólna deklaracja chińsko-radziecka z dnia 18 stycznia 1957 roku — „Chiny, Związek Radziecki i wszystkie inne kraje socjalistyczne, związane braterską przyjaźnią, będą musieli udzielić sobie wzajem pomocy”.

Poruszając problemy blisko-wschodnie, Czou En-lai powiedział, że tzw. doktryna Eisenhowera otwarcie obwieszcza zamiar przejęcia kolonialnej sfery wpływów W. Brytanii i Francji oraz stanowi ona pożyteczną lekcję dla krajów,



ORDER „SZTANDAR PRACY” I KL. otrzymał prof. dr Jan Stach, kierownik oddziału Instytutu Zoologii PAN w Krakowie za całokształt swej pracy naukowej oraz w związku z 80 rocznicą urodzin.

GRUPA NAUKOWCÓW Politechniki Śląskiej opracowała projekt i wykonała skomplikowany przyrząd do badania natężenia pól radioaktywnych.

W PGR PODĄGI, pow. Lidzbark zakończono wstępne przygotowania do założenia ośrodka hodowli bobrów. Ośrodek powstanie na rzece Pasłęce, gdzie na wyznaczonym odcinku rzeki pobuduje się „miaszeczko bobrów”. Rzeką Pasłęką i jej dopływami są naturalnym rezerwatem bobrów. Żyje tam na swobodzie ok. 100 bobrów.

które uczestniczą w amerykańskich blokach militarnych.

W czasie naszej podróży — kontynuował mówca — w wielu krajach wyrażano zaniepokojenie z powodu stosunków między Chinami a Stanami Zjednoczonymi i wyrażano takż nadzieję, że stosunki te ulegną poprawie.

Naród chiński pragnie żyć w przyjaźni z narodem amerykańskim, jednakże nie naszą jest winą, że stosunki między Chinami a Stanami Zjednoczonymi już od dłuższego czasu nie mogą ulec poprawie.

Pragniemy rozstrzygnięcia międzynarodowych sporów między Chinami a USA w drodze pokojowych rokowań. Jednakże jesteśmy stanowczo zdecydowani bronić swej suwerenności i chcemy bezwzględnie wyzwolić Taiwan.

Ostatnio władze amerykańskie namówiły pewną grupę osób, które twierdzą, że reprezentują tzw. „wolne Chiny” lub „niezależny Taiwan”, aby dokonały próby obalenia władz taiwańskich i przekształcenia Taiwanu w terytorium zależne od Stanów Zjednoczonych, takie jak np. Honolulu. Nie ulega wątpliwości, że te metody rządu Stanów Zjednoczonych przekonały jedynie wszystkich patriotów chińskich, że rząd ten dąży do ujarznienia Chin. Nie nie zdola przeszkodzić powrotowi Taiwanu do macierzy.

W zakończeniu premier Czou En-lai oświadczył:

— Sytuacja na świecie zmierzcha, na ogół biorąc, w kierunku odprężenia i postępu. Dopóki kraje socjalistyczne oraz wszystkie miłujące pokój kraje i narody pozostaną zjednoczone i będą zdecydowane walczyć — trwały pokój na świecie może być zapewniony.

Minister Ochab

o najważniejszych zadaniach rolnictwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

— jego zdaniem następcą trudności, ponieważ chłopcy chcą je wydzierżawiać lub nabywać. Popyt na ziemię jest w chwili obecnej bardzo duży, widzi się ogromne zainteresowanie chłopów możliwościami dalszego rozwijania produkcji rolnej. Dlatego też należy niezwłocznie, już nawet w tym miesiącu, przekazywać grunty do zagospodarowania, aby rolnicy mogli jak najszybciej przystąpić do ich uprawy.

Wiele uwagi poświęcił minister często poruszanej w czasie konferencji sprawie braków w zaopatrzeniu rolnictwa w nawozy. Stwierdził on — że — mimo wielu wysiłków — niedobór nawozów będzie jeszcze w tym roku znaczny. Musimy więc — mówił min. Ochab — zadowolić się tym, co mamy, gdyż na razie nie ma co liczyć na zwiększenie krajowej produkcji nawozów. Państwo nie jest również w stanie uzupełnić braków importem. Istotnym problemem polega więc na tym, aby nawozami gospodarować oszczędnie i w sposób racjonalny.

Omawiając sprawy samorządu rolniczego, minister rolnictwa podkreślił, że kie-

rownictwo resortu szczególnie duże nadzieje przywiązuje do wprowadzenia samorządu rolniczego w PGR. Podkreślił, że od tego, im szybciej rozwinię się samorząd w PGR i im prędzej wynikami produkcji zainteresuje się ogół pracowników, zależeć będzie w ogromnym stopniu zlikwidowanie wysokiego ciągle jeszcze deficytu w tej dziedzinie gospodarki. Min. Ochab zaakcentował, że zarówno w tym wypadku, jak i w rozwoju kółek rolniczych, zrzeszeń plantatorów, w reaktywowaniu spółdzielczości ogrodniczej i mleczarskiej — potrzebna jest stała pomoc służby rolnej. Mówca zaproponował, aby w najbliższym czasie specjalne ekipy fachowców-rolników, ekonomistów i naukowców udały się do PGR i na miejscu pomogły w zorganizowaniu samorządu i w znalezieniu właściwego, najbardziej pożądanego kierunku dalszego rozwoju gospodarki w danym zespołie lub gospodarstwie. Nad szedł już także czas, aby w niektórych rejonach kraju powstały powiatowe zarządy kółek rolniczych, a ogólna ZSCH ulegały stopniowej likwidacji.

Inną ważną sprawą, na którą zwrócił uwagę minister rolnictwa, to przyszłość POM i TOR. Uznał on, że POM będą mogły w dalszym ciągu oddawać rolnictwu duże usługi, gdyż obecnie widać odczuwa brak koni. Załogi POM powinny tak organizować pracę, aby ośrodki te jak najszybciej stały się przedsiębiorstwami rentownymi.

Nasser odwołuje mobilizację

KAIR (PAP)

Prasa donosi, że prezydent Egiptu — Nasser podpisał zarządzenie w sprawie odwołania w Egipcie mobilizacji powszechnej, ogłoszonej po napaści Izraela na Egipt 29 października ub. roku.



„PREZ ZE SPEIDLEM”
Fragment demonstracji przeciwko Speidlowi w Montreuil (Francja).

Fot. — CAF

Plan i budżet woj. poznańskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przyznanie przez państwo około 160 mln. zł na pomoc dla rolnictwa.

Rok bieżący przyniesie wzrost obrotów w handlu detalicznym do ponad 9 miliardów zł i do 483 milionów zł w zakładach przemysłu gastronomicznego. Poprawi się zaopatrzenie mieszkańców w mąkę pszenną, mięso, jaja, drożdże, cukier, tkaniny, obuwie, różne artykuły spożywcze gospodarstwa domowego i elektrotechniczne. Powstanie wiele nowych placówek w lokalach handlowych wykorzystywanych dotąd na inne cele.

W zakresie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej nastąpi rozbudowa wodociągów w Ostrowie, Kaliszu i Koninie, znaczny wzrost kaloryczności gazu, uruchomienie komunikacji autobusowej w Pile i Koninie, wzrost taboru dla komunikacji miejskiej w Kaliszu oraz zwiększenie usług świadczonych przez łaźnie, pralnie i hotele. Do końca grudnia wybuduje się w woj. poznańskim ponad 3000 izb mieszkalnych.

Rok bieżący przyniesie również polepszenie warunków leczenia. Uruchomione zostaną między innymi izby chorych w Odolanowie i Ostrowie, izba porodowa w powiecie ostrowskim, 6 punktów położniczych, założony jest 12 stałych ośrodków zdrowia w miejsce dotychczasowych punktów felczyńskich i pielęgniarzskich nie zapewniających właściwej opieki lekarskiej. Przewiduje się dalsze skierowanie 100 lekarzy do pracy na wsi oraz zwiększenie kwot na wyposażenie placówek lecznictwa otwartego.

Najwięcej trudności przysparzać będzie nadal rozwiązanie problemów oświaty, gdyż trudno będzie zapewnić właściwe warunki nauczania przy stale zwiększającej się liczbie uczniów, a niedostatecznej ilości sal szkolnych. Zwiększy się o 391 liczba oddziałów w szkołach podstawowych i przybędzie 10 szkół wiejskich, w związku z czym dalsze 15.500 dzieci będzie mogło pobierać naukę w pełnych szkołach 7-klasowych.

W roku bieżącym uruchomi się w naszym województwie 6 dalszych bibliotek miejskich i 74 gromadzkich, w tym wiele w powiecie kaliskim, tureckim i jarocińskim. Kontynuować się będzie budowa Domu Kultury w Pile.

W dalsze inwestycji wydatkuje się w tym roku przeszło 300 mln. zł. Nakłady te będą zużyte na szeroko zakrojone prace melioracyjne, elektryfikację 147 wsi, 67 PGR i 107 spółdzielczych ośrodków go-

Polscy ekonomiści wyjechali do Anglii

6 bm. wyjechała z Warszawy udając się na 2-tygodniowy pobyt w Anglii 8-osobowa delegacja Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego z prezesem ZG PTE, członkiem Rady Ekonomicznej — prof. dr. Edwardem Lipińskim na czele.

Polscy ekonomiści wyjechali na zaproszenie „British Council”. Wyjazd ten stanowi rewizytę, w związku z zeszłoroczną wizytą angielskich ekonomistów w Polsce.

spodarczych, budowę nowych izb mieszkalnych, rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej oraz zwiększenie zdolności produkcyjnej przemysłu materiałów budowlanych. Część funduszy przeznaczą się również na budowę 17 szkół podstawowych, budowę szpitala powiatowego w Kole, stacji krwiodawstwa w Poznaniu oraz ośrodka zdrowia w Błaszczakach.

Po obradach w komisjach włączono do planu dalsze punkty. M. in. WRN domaga się zwiększenia dotacji centralnych o 40 mln. zł, więc do sumy 711 mln. zł, przy równoczesnym zmniejszeniu o 40 mln. zł wpływów z województwa. W czasie sesji wypowiedziano się za dalszym utrzymaniem POM i wykorzystaniem ich na wykonywanie różnych części i remont maszyn dla rolnictwa. Domagano się również zmiany cennika ustalonego przez Ministerstwo Rolnictwa za usługi wykonywane przez ośrodki maszynowe i za połączeniem warsztatów POM, TOR i PGR w jedno przedsiębiorstwo.

Wojewódzka Rada Narodowa postanowiła reaktywować chłopskie spółdzielnie mleczarskie, zobowiązała Prezydent do interwencji w Ministerstwie Handlu Zagranicznego w sprawie przyspieszenia importu nawozów sztucznych i do zwrócenia się do Prezydium Rady Ministrów z prośbą o dalsze zwiększenie kredytów dla chłopów na inwestycje wiejskie i zakup inwentarza.

LIST SPOD KAKTUSA

Kaktus — lekko mi ręką zadrażała, kiedy napisałem to słowo. Nie, żeby mi się ukłuło — lecz drgnął we mnie... nurt wspomnień. Na jego fali zjawia się wzruszenie dwójki rodzaju: radosne, że odrodzona satyra poznawsza podnosi znów czoło, i smętne, że tych, co się ongiś „pod Kaktusem” widziało w sporej gromadzie, dziś już tak niewiele. Kawaleria i kabaret „Pod Kaktusem” były bardzo „przepustowe” i morze wódki przelewało się przez tegie gardła ówczesnych wesolików poznających. Cyganeria w statecznym grodzie Przemysławu ma piękne tradycje: w historii swojej są czasy zacnych Woykowskich, a za naszej pamięci widać sobie gniazdko w różnych knajpkach. Jeszcze het przed „Kaktusem” bawili się i kpił z kottuna kabaret „Żdźbako” z Antonim Folanckim w knajpie „Pawie Pióro”, albo jak nestor poznański synganeri Edward Haupt do dziś mawia: „Pawie pierze”. Gromadził tegie pióra i nie-liczne pędzle „Zdrój” Hulewiczów. Zapalne głowy buntowniczej młodzieży akademickiej i ich światoburcze programy grzmiały z łamów „Życia Literackiego”. Jana Nepomucena Patoki. A iluż wólczyło się cyganów indywiduálních, nie zrzyszonych w kabaretach, o tym by mogły opowiedzieć duchy kelnerów od Strzelezyka, Cichowicza, Zagłoby, Kantorowicza... i jak tam jeszcze się zwadły owe szlachetkie rody z kielichem w herbie.

Ala smują się wspomnienia spod „Kaktusa” owego czasem naszym najbliższego osrodka upowszechniania kultury kabaretowej „Kaktus”, położony rozsądnym zarządzeniem losu w postaci swojego kierownika — Makowskiego, etatowego konferansjera Poznania i organizatora wszelkich imprez estradowych — w samym śródmieściu, u stóp radiowego studia, naprzeciw księgarni Stefana Dippla, na skrzyżowaniu dróg: Opera — Teatr Polski — Hungaria, był (ówcześnie „Kaktus”) centralnym punktem wszystkich dusz spragnionych humoru, satyry i — wódki.

Dziś na próżno szukałbyś po statecznym, uporządkowanym, między dzielnicowe rady poszatkiwanym Poznaniu, ostoi blakej myśli, portu beztroskiej drwiny, kolorowej — jak w „Kaktusie” — meliny (nie mylić z Michałem świętej pamięci) wesolików, jocularów, igroć, goliardów... E, szkoda wspominać. Dyscyplina pracy, chorobliwa czujność, urzędowa nieufność przepędzały cyganów za biurka, do redakcji, za lady urzędniczych punktów rozdania sztuki i kultury.

Starzejące się oczy wypatrzyły ufnie, czy od strony rozkwitającego „Kaktusa” nie powieje swobodny wiatr (niekoniernie Dunajewskiego).

A tymczasem wspomina się stary poznański „Kaktus” i jego hodowców. „Pod Kaktusem” życie budziło się w porze, gdy stateczny Poznań kładł się spać. Późną wieczorową porą. Zjawiali się o tym kabaretowym światu: ponury z wyglądu ale równie pogodny jak długi, Stefan Baliński; długonogi wodotrysk kawałów i humoru Tadeusz, dwojga imion Zenon Hernes; Szymon Pigwa czyli poeta Pluciński; uroczy piosenkarz, poeta, humorysta i satyryk — Jerzy Gerzabek; niepospolity imitator Tadeusz Markowski; dziecięcych powieści i andygeji niestrudzony autor Kazimierz Piekarczyk; poeta i satyryk Stanisław Sojecki; reżyser, kawalarz i aktor Michał Malina. To czołówek orszaku.

I tam w kręgu tych radosnych ludzi wyrastał kaktusowy żart, humor, satyra, aż się zbierało na program i wtedy ogłaszało się

wszem i wobec, że jedyna, szalona okazja obejrzenia nowego programu kabaretu „Pod Kaktusem” może być ostatnią w życiu. Szty szacowne matrony, panie kupcowe, przemysłowcy, apteka-rze, literaci, artyści, dziennikarze na ów kabaret ironii, żartu, podkaszanej pio-senki i społecznej popijawy.

A gdy brakło niekiedy konceptu i forsy, a wołania knajpowskich potęg o regulację długów zbyt już dopiękły, wtedy kaktusowa kompania zawsze potrafiła wybrnąć z honorem. Tak było pewnego roku tuż przed rozpoczęciem wakacji i sezonu ogórkowego. Kaktusiarzom zaś się zrobiło, że na długie miesiące opuszczają ich mecenaszy, „cyce” i jelenie, owe źródła mamony, a oni sami zostaną na pastwę „latowego” słonca nad Bocianką.

I wtedy narodził się ów dziki pomysł, wart zanotowania w annałach poznańskiej satyry. Ogłoszono mianowicie, że Tadek Hernes, zdroj humoru i Bożej łaski, opuszcza Poznań i udaje się do Warszawy. Podówczas stolica tak nie podkładała nogi, a mimo to miejsce w kawiarni zabrakło. Odbito uroczą szopkę z nabiją w butelkę publiczności. Program leciał jak zwykły: piosenki, humor, fraszki, gwiazd artystyczny Kreglewskiego — a w punk-

Ogłoszono, że wtedy i wtedy odbędzie się pod „Kaktusem” uroczyste pożegnanie opuszczającego nasze miasto wesolka. Publiczność waliła do kasy jak po świeżej bułki. Rozsądni rządzący „Kaktusa” podwyższyli ceny biletów dwukrotnie, a mimo to miejsce w kawiarni zabrakło. Odbito uroczą szopkę z nabiją w butelkę publiczności. Program leciał jak zwykły: piosenki, humor, fraszki, gwiazd artystyczny Kreglewskiego — a w punk-

cie kulminacyjnym: uroczyste pożegnanie.

Przed popiersiem Dantego, od biedy przypominającym fizys Hernesa, na umajonym fotelu zasiadł sam Odjeżdżający. Baliński miał generalną mowę, w której malował barwnie ankietę personalną Hernesa. Śmiali się tylko kaktusiarze, bo publiczność słuchała w skupieniu, nie chwytając cietuch i zjadliwych point pod swoim adresem.

Wreszcie dopuszczono do głosu lud. Kilku zacnych i szanownych obywateli Poznania wygłupilo się na potęgę, biorąc na poważnie cały ten żart. Szal braw i ryku kaktusowców wybuchł, gdy pewien zamożny jeleni wręczył Hernesowi kopertę grubo wycałowaną banknotami.

Ledwo wytrwano do końca przemówień, ba, już podczas końcowego przemówienia członkowie Kaktusa ryszili zwartą ławą do lady bufetu. Jelenie prześcigali się w hojności, każdy uważał sobie za punkt honoru gościć wykonawców programu.

Ten kaktusowy program trwał do świtu, przeciągnął się do następnego wieczora, aż nieublagana ręka bife-ciarza zaczęła pisać kredą nowe pozycje.

Niezapomniany program pożegnany się skończył, a na jesień trzeba było znów przygotować wieczór powitalny Hernesa, który w triumfie wracał do Poznania ze stołecznego... Borzykowa.

„Kaktus” — stara gwardia wita nowy kielek starego pnia i życzy: fali protektów, uznania, wyzwoisk, pochwał, draki, pogody, przyjaźni i wrogów, a przede wszystkim rekordowej poczytności!



A TO CO ZNOWU?

Po prostu zebranie „plotkarek karnawałowych” w Mungencji (NRF). Jak widać na zdjęciu, główna „plotkarka” (jest nią prezes „klubu karnawałowego” — Jakub Wucher) z wyrużną przyjemnością pozwala się karmić z butelki. Co jest w butelce — fotoreporter nie zdradził. CAF

Coraz gorzej!

Miliony złotych topimy w wódce

Coraz częściej przyjmuje się u nas dewizę, zawar-tą w słowach: „Dzień jak codzień, ponury dzień jak codzień, tylko wódka zapomnienie da” (vide opowiadanie Marka Hłaski pt. „Pętla”). Wprawdzie abstynencja od napojów alkoholowych nigdy nie była cnota Polaków, ale ostatnio kult Bachusa przybrał wręcz zastraszające rozmiary. Coż tu dużo mówić. Od kilku miesięcy spożycie wody ognistej wzrosło w skali krajowej o 20 procent. Obiektywnie trzeba stwier-

dzić, że województwo poznańskie wcale nie daje się zdystansować w tym smutnym współzawodnictwie. A oto kilka cyfr:

W październiku 1955 roku mieszkańcy Wielkopolski nabyli napojów alkoholowych (mowa tylko o wódce „czystej”, gatunkowej i spirytusie) na sumę 58.068.000 zł. 12 miesięcy później nasze sklepy spożywcze i restauracje za wyroby PMS zainkasowały natomiast 69.865.300 zł.

Podobnie było w listopadzie ub. roku. Wielkopoleanie wypili w tym miesiącu 433.000 litrów alkoholu (chodzi tu o tzw. litry stu-stopniowe) co stanowi wartość 69.747.000 zł. Rekord padł w grudniu (oj te święta!): zakupiono bowiem 531.000 litrów wódki, a więc na sumę 89.250.000 zł!

Tegoroczny styczeń również nie przyniósł poprawy: na alkohol wydatkowano po nad 65 mln. zł. Należy dodać, że poważne sumy wydaje się również na zakup wina, które cieszy się szczególnie dużym popytem w soboty i dni wypłat, kiedy to obowiązuje zakaz sprzedaży wódki.

Przykładowo można podać, że w grudniu same placówki WZGS sprzedały 227.000 litrów wina i miodów pitnych.

Rezultaty częstego zaglądania do kieliszka obserwujemy na każdym kroku. Burdy, chuligańskie wybryki (niemal zawsze popełnia się je po pijanemu), mnożące się wypadki drogowe, kryzys życia rodzinnego, to tylko niektóre następstwa.

Trudno w tej krótkiej notatce wspominać o środkach naprawy, o czym pisano już zresztą niemało. W każdym razie rzeczą oczywistą jest fakt, że środkami administracyjnymi pijaństwa nie zdolamy zwalczyć. Dowód? Przed wydaniem ustawy wprowadzającej ograniczenie sprzedaży wódki, konsumpcja alkoholu była mniejsza niż obecnie. (ak)

Siedem lat z ością ale w płucach

WIEDEN. Ośmioletnia dziewczynka żyła przez 7 lat z ością zbożową w płucach i przez dłuższy czas nie nie wskazywało na obecność obcego ciała w organizmie dziewczynki.

Ostatnio mała Maria Roit-hner zamieszkała w Inns-brucku zaczęła odczuwać dolegliwości w płucach. Prześwietlenie wykazało silne og-nisko zapalne. Podczas ostat-niego, bardzo gwałtownego ataku kaszlu dziewczynka wykrztusiła ostrą ość kłosa. Lekarze orzekli, że dziewczynka połknęła ość mając naj-wyżej rok. (PAP)

O co walczą inwalidzi wojenni?

Na konferencji prasowej w Zarządzie Głównym Związku Inwalidów Wojennych przewodniczący Zarządu W. Błoński poinformował o szeregu aktualnych problemach nurtujących inwalidów, członków związku.

Jako jeden z ważniejszych wysunął on problem tzw. kapitalizacji rent. Inwalidzi o niskim procencie inwalidztwa, otrzymali bardzo niskie często symboliczne renty. Ostatnio wojewódzkie wydziały rent zaprzestały wypłacania tej renty, przesyłając inwalidom bez porozumienia się z nimi jednorazową odprawę. Inwalidzi proszą o przywrócenie im prawa odwoływania się od tych decyzji wydziałów rent do Sądów Ubezpieczeń Społecznych.

Wiele skarg napływa na pracę komisji lekarskich, określających procent inwalidztwa. W pracach komisji tej brał poprzednio udział przedstawiciel związku inwalidów. Obecnie inwalidzi domagają się przywrócenia im odebranego prawa.

Problemem, który wymaga, według związku inwalidów, uregulowania jest również opieka lekarska nad inwalidami. Chodzi o zapewnienie im właściwej opieki specjalistycznej, większej ilości miejsc w sanatoriach i na wczasach. Mówiono o tym, że protezy produkcji krajowej są bardzo złe. Inwalidzi słusznie domagają się polepszenia jakości protez oraz produkcji w kraju pojazdów mechanicznych dla tzw. amputantów.

Poruszono też problem pracy. Mówiono o tym, że trzeba przypomnieć organom administracyjnym o konieczności przestrzegania przepisów o pierwszeństwie i obowiązku w zatrudnianiu inwalidów wojennych oraz konieczności zgody wydziału rent na zwolnienie z pracy inwalidy wojennego.

W celu stworzenia inwalidom jak najszerszych możliwości zatrudniania związek inwalidów wojennych rozwijać chciałby spółdzielczość inwalidzką, która od niedawna wyodrębniona jest znów w samodzielnym związku.

Z pewnymi konkretnymi planami gospodarczymi występują sami inwalidzi. Obecnie związek inwalidów otrzymuje niektóre obiekty zabrane w poprzednich latach. Związek dysponuje już pewnymi kwotami pieniężnymi, które słusznie chciałby zainwestować w przedsiębiorstwa handlowe czy produkcyjne.

Realizacja postulatów wymienionych przez nas, a wysuwanych przez inwalidów wojennych nie pociąga poważniejszych wydatków finansowych, w niektórych zaś wypadkach przynieść może korzyść całemu społeczeństwu.

Nie zapominajmy o tym, że inwalidzi wojenni to ludzie, którym należy się szczególna pomoc i opieka ze strony całego społeczeństwa.

Tylko dla najmłodszych

KSIĘŻNICZKA PARYSADA W AUTOBUSIE

Kochane dzieci!

Życie się ze Wasz teatr jest od paru dni zamknięty, i nie wiecie, co się stało z Parysada? Wyobraźcie sobie, że księżniczka z Dalekiego Wschodu, wyruszyła w nową podróż — tym razem na Daleki Zachód. Zawiozł ją tam nie pocziwy konik stary, ale pocziwy, duży autobus. Zabrała Parysada do autobusu i konika, i tygrysa, i ptaka, Bulbulezara i wszystkie dziwy, nawet mgły, węże i papugi. A pojechała, nie żeby odzierać braci, ale aby oczarować i uciechować dzieci, które w jednym z miast Ziemi Odzyskanych tak bardzo chciały ją poznać i tak serdecznie ją zapraszały. Ale niedługo wróci i opowie Wam o swoich przygodach w podróży.

W przyszłym tygodniu zobaczycie znów piękną księżniczkę Parysada. W TEATRZE LALKI I AKTORA

»INICJATYWA«

W szedzie go pełno: przewija się w przemówieniach, artykułach, rozmowach, stał się niejako symbolem naszych czasów. Chodzi mi o często używany dziś termin: inicjatywa.

Może być różna inicjatywa: mas, jednostki, jakiejś grupy społecznej czy zawodowej. Pojęcie to utożsamiamy z czymś pożytecznym, twórczym, rewolucyjnym. Tymczasem jednak...

W pewnym zakładzie pracy wśród zatrudnionych tam osób są fizycyści i umysłowi, są o wysokich kwalifikacjach i z brakiem w wykształceniu — słowem — orły i płoćki. Ale, proszę uważać, oprócz normalnych, uczciwych ludzi są również węże i żmije, tacy, którzy gdziekolwiek się znajdą: na wczasach, w domu czy biurze — wyrażają swoje zdanie w swoim tylko interesie.

Zakład pracy posiada dyrektora technicznego, którym jest X. Pewnego dnia ministerstwo mianuje w miejsce X pana Y, legitymującego się dużą wiedzą fachową i szacunkiem. Niemniej część załogi nie chce się zgodzić na pana Y, twierdząc, że X jej zupełnie wystarcza, „znamy go”, itd. W rezultacie Y zostaje na ogólnym zebraniu wygwizdany. A przecież wiadomo, że miał on zamiar przestać w zakład na wyższy poziom produkcji, dekonując w tym ce-

lu szeregu niezbędnych zmian i cięć — aby było lepiej rzetelnie pracującym. Interes zakładu i ogólnopañstwowy jest wprost proporcjonalny do rozszerzenia ekonomicznych załogi — to jasne.

Śnieg jest biały, Murzyn czarny, ale niektórzy z załogi tego nie widzą, nie chcą się z tym zgodzić, wykazują inicjatywę w kierunku pozostawienia na stanowisku dyrektora technicznego X, który jest „byczy”, „swój chłop” itp. Ze z zawodu fryzjer — nie szkodzi! Zakład pracy produkuje przecież żyłki.

Tymczasem o Y w korytarzach, kuliarach i kawiarniach powstają mity: że podobno „bywszy” stalinowiec, współpracował z UB, że rozwiódł się z żoną i ma kochankę, że podobny do Żyda... Wystarczy?

Załoga grozi, bo od Października, jak sobie niektórzy tłumaczą, każda inicjatywa mas jest w państwie najwyższym prawem.

Nadciąga burza w szklance wody, którą jest zakład pracy. Ludzie nie mogą się golić.

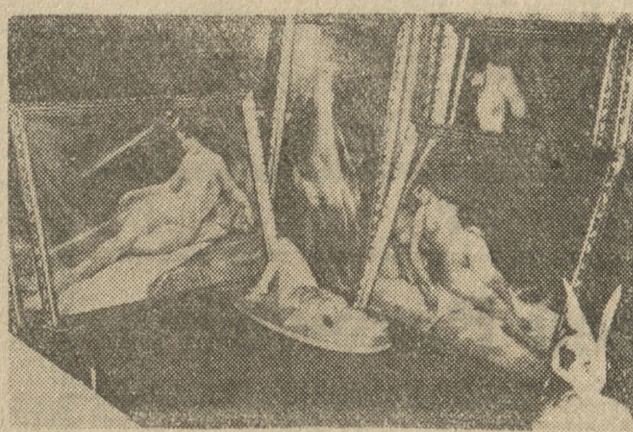
ba pracownicy ZP chodzą zdenerwowani, czerwoni, spoceni. Produkcja kuleje.

W innym zakładzie pracy z tych samych względów z inicjatywy ludzi z inicjatywą wyrzuca się dyrektora. Wola ludu.

Oczywiście, że nastawienie załogi nie spada z nieba, jak szpiegdy imperialistyczni. Opinię ludzi kształtują pewne jednostki zasłaniające się troską o człowieka pracy, o kryształowość i paździenikowość przełożonych i kierowników. Jednostki te nie mogą spokojnie usiedzieć, żeby nie zamięszać (to już nawet jest pewną cechą charakteru), albo są mizernymi kłębikami i chcą się utrzymać w akwarium, gdzie jest tylko miejsce dla zło tych rybek — złotych mózgów i rak.

Ludzie ci mówią: „Niech się dzieje wola mas” (za wszelką cenę — dop. MAK). A to jest przecież anarchia.

I dlatego też taka inicjatywa w wbrew rozsądkowi jest, delikatnie mówiąc, szkodliwa. MAK



„SKARBY” króla Faruka

Niedawno sporządzono inventarz w pałacu b. króla egipskiego Faruka na przedmieściu Kairu. Znalezione tam między innymi bardzo dużo aktów kobiecych, których zbiorowe fotografie opublikował rząd egipski. CAF

Trzej muszkieterowie z... KOMORNIK

LÓDŹ. Otwierac! Tu trzej muszkieterowie! W odpowiedzi na to tajemnicze wezwwanie, rolnik Stanisław Krzeminiński z Komornik w pow. Wieluń uchylił drzwi do swe go domu i... został dotkliwie poturbowany przez trzech osobników, uzbrojonych w cwieczne karabiny do szermierki. Po dokonaniu tego czynu i zdemolowaniu mieszkania Krzeminińskiego, chuligan uśmiali zbiec, w czym przeszkodził im jednak patrol MO. (PAP)

Liczby i pole

Znany już ubiegłoroczne wyniki produkcyjne wielkopolskiego rolnictwa. Warto się zastanowić nad cyframi, które ujrzały po raz pierwszy światło dzienne w ostatnim komunikacie WKPG. Takie chwile gospodarskiej zadumy są bardzo potrzebne, abyśmy mogli uzmyslić sobie pewne fakty, wyciągnąć z nich odpowiednie wnioski.

To prawda, że nie ma powodu do zbytniego optymizmu, ale możemy powiedzieć, że sprostałmy zadaniu. Wielkopolska ziemia i tak hojnie obdarzyła nas swymi płodami (mimo wybitnie niesprzyjających warunków klimatycznych), niż to zakładaliśmy w wojewódzkim planie gospodarczym. Nawet plony zbóż ozimych, niższe w stosunku do zbiorów 1955 roku, kształtują się powyżej zaplanowanych wskaźników.

Natomiast problemem dla fachowców i samych rolników powinny być straty w plonach buraka cukrowego na skutek plagi mszyc i szkodnika zwanego płaszczyńcem buraczanym. Nieodparcie nasuwa się wniosek, że nie rozporządzamy jeszcze dostatecznym wyposażeniem zarówno w środki owadobójcze jak i odpowiednią aparaturę, że rady i zalecenia służby ochrony roślin w sposób co najmniej krótkowzrostowy — nie są na czas respektowane.

Sadownictwo w pow. kolskim

Mieszkańcy powiatu kolskiego zawsze bardzo mocno interesowali się sadownictwem. Tutejszego chłopa nie trzeba było przekonywać o konieczności sadzenia drzew. Stąd też liczba istniejących 250 tys. drzew owocowych ma swoją wymowę. Do roku 1960 przewiduje się posadzenie dalszych 300 tys. drzew. Owoców nigdy tu nie brakło i — owoce te były tanie. Praktycznym wykorzystaniem „sadowniczej specjalności” powiatu będzie niewątpliwie przewidziane w przyszłości uruchomienie przetwórci owocowo-warzywniczej w Pomarzanach. (Zet)

Po dwóch godzinach

Z pewnością członkowie zespołu artystycznego poznańskiego „Estrady” nie przypuszczali, że w Krotoszynie czeka ich dodatkowa emocja. A była ona dość silna: sprzed „Hotelu Pod Białym Orłem” zniknął samochód ciężarowy — środek lokomocji ekipy.

W dwie godziny po zawiadomieniu milicji funkcjonariusze posterunku w Rozdrażewie znaleźli wehikuł pod lasem, w odległości 15 km od Krotoszyna. Sprawcy tego wyczynu — zbiegli. Najprawdopodobniej do porzucenia samochodu zmusił ich brak wody w chłodnicy. (B)

Teatry

MIEDZYCHÓD — „Szczęśliwe dni” (Państw. Teatr z Gniezna), GNIEZNO — koncert Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Gnieźnieńskiej, KALISZ — „Madame Sans-Gêne”.

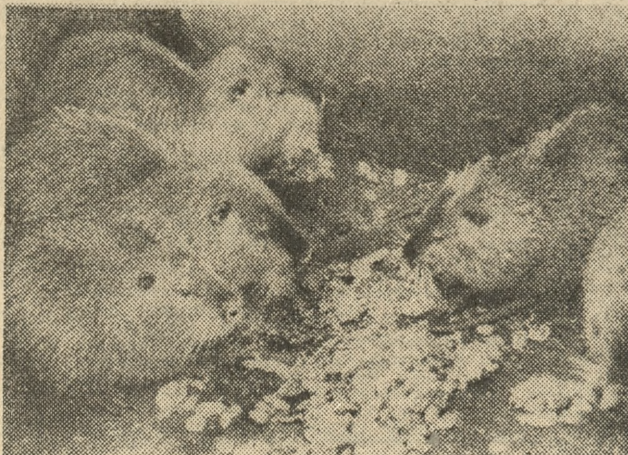
Kina

KALISZ — Wolność: „Złotopiółka”, Stylowe: „Gwiazdy patrzą na nas”, OSTROW — Przewodnik: „Król się bawi”, Słońce: „Tata, mama, moja żona i ja”, GNIEZNO — Polonia: „Wy padek na ulicy”, Lech: „Dziewczyna z Placu Hiszpańskiego”, LESZNO — Sportowiec: „Julietta”.

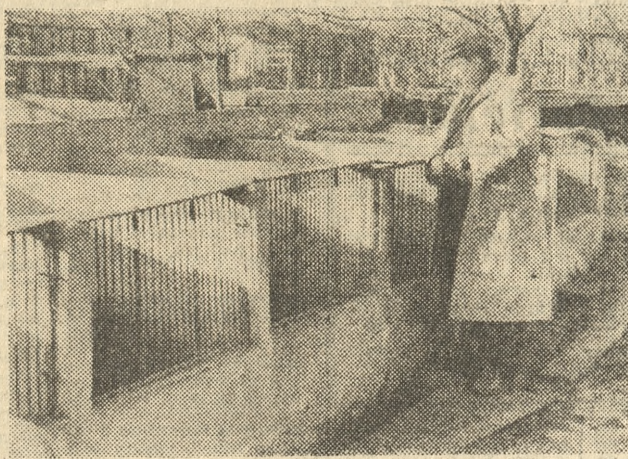
Radio

PROGRAM I
Fala 1322 m
12.10 — aud. dla wsi, 12.20 — IX rapspada węg. Liszta, 12.30 — człowiek, który jedzie na tygrysie, 13 — radz. muz. ludowa, 13.25 — odpowiedź Fali 56, 13.40 Maklakiewicz: I suita z bal. „Złota maska”, 14 — aud. szkolna, 14.20 — duety instrumentalne, 14.45 — pieśni komp. polskich, 15.10 — koncert ork. rytmicznych, 16 — z życia Zw. Radzieckiego, 16.30 — koncert polskich laureatów międzynarod. konkursów w Polsce, 17.05 — kurs języka rosyjskiego, 17.25 — korespondencja z krajów demokracji ludowej, 17.35 — śpiewa zespół pieśni i tańca „Śląsk”, 18 — „Zapach cesarowej”, fragm. pow., 18.30 — mel. taneczne, 19.05 — radiostacja młodości, 19.30 — koncert symfoniczny, 21.30 — ze świata jazzu, 22 — muz. rozrywkowa i taneczna.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Hodowla nutrii



Z pogardą dla całego otoczenia, a jednak z pełną gotowością ucieczki do nory przy najmniejszym podejrzanym ruchu, rodzina nutrii konsumuje z apetytem obierzynę od ziemniaków z osem. Hodowla nutrii, przynosząca właścicielom poważne korzyści, staje się u nas coraz bardziej popularna.



Duże możliwości założenia hodowli mają właściciele ogródków działkowych. W Pracowniczych Ogródkach Działkowych „Bielu” w Poznaniu jest już około piętnastu hodowców. Jednym z nich jest p. Leon Budzyński, którego widzimy przy dobrze urządzonej klatkach na swojej działce. W tej chwili w 10 klatkach zamieszkuje tylko 12 nutrii, ponieważ takiej samej ilości pozbył się przed kilku dniami.

Fot. (2): Kazimierz Przychodźki

I w Lesznie ciasno

Zagadnienie budownictwa mieszkaniowego nie jest rzeczą nową. Brak mieszkań nie tylko na terenie Leszna od dawna odczuwa dotkliwie wielu mieszkańców. Stąd też z dużym zainteresowaniem słuchaliśmy głosów uczestników narady, jaka niedawno miała miejsce w Prezydium leszczyńskiej Miejskiej Rady Narodowej.

A było o czym dyskutować. Przecież uchwala Rady Ministrów z końca ubiegłego roku zakreśla wyraźnie obowiązki, jakie spoczywają na dyrektach zakładów pracy w zakresie ich troski o warunki bytowe załóg. Nie chodzi tu tylko o budownictwo blokowe, ale również o indywidualne budownictwo domków jednorodzinnych. Przedsiębiorstwa chcąc przysiąc z pomocą swoim pracownikom pragnącym się budować winny przystąpić do ubocznej produkcji materiałów budowlanych. W ten sposób mogliby tanio nabyć elementy budowlane.

W Zakładach Przemysłu Tętnowego organizuje się już zespół pracowników, którzy w ramach organizacji spółdzielczej przy pomocy Zakładów jeszcze w tym roku widzą realne możliwości budowy domów. Możliwość organizacji podobnych zespołów budowlanych dostrzegali również obecni na naradzie dy-

Komu to potrzebne?

Ostatnio dyrekcja PSS w Jarocinie zwróciła się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o przeszerokowanie restauracji nr 3 „Targowej” z kategorii III na II. W uzasadnieniu PSS czytamy: „Dzieleniem naszym i konsumentów jest sprawa podniesienia i utrzymania na odpowiednim poziomie kultury konsumpcji”.

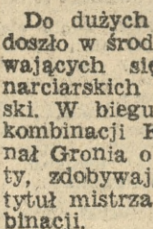
Czyżby tak istotnie wyglądało? Wiadomo przecież, że na całej tej historii konsument nie zyska, ale wręcz przeciwnie — straci, gdyż stawki usługowe dyrekcja PSS oczywiście podniesie. „Kulturę konsumpcji” należy zapewnić nie na tej drodze. Dyrekcja PSS powinna raczej zadbać, by jakość produkcji i usług stała na lepszym poziomie niż dotychczas w jarocińskich restauracjach. (alk)

Rawicz uporał się z trudnym problemem

Od pewnego czasu stała się głośna w Rawiczu sprawa przejęcia nieruchomości po zlikwidowanym GOM przy ul. Kamińskiego na rzecz RZPO. Nie obyło się też bez podróży do Łodzi i Warszawy. Wreszcie zdecydowano, że budynek ten przejmą Rawickie Zakłady Przemysłu Odzieżowego.

PZGS starał się również o te obiekty z uwagi na brak właściwych magazynów na przechowywanie towarów spożywczych. Prezydium PRN więc zobowiązało się wyjednać na te składnice lokale przy ul. Zielonej, użytkowane obecnie przez PZZ. Niezależnie od tego PZGS otrzyma także na magazyny były gmach więzienny naprzeciw rawickiej poczty. (T. W.)

Narciarze Wisły triumfują w mistrzostwach Polski



Do dużych niespodzianek doszło w śróde podczas odbywających się w Zakopanem narciarskich mistrzostw Polski. W biegu na 15 km do kombinacji Kowalski pokonał Gronia o ponad 2 minuty, zdobywając dzięki temu tytuł mistrza Polski w kombinacji.

Bieg zjazdowy mężczyzn zakończył się niespodziewanie zasłużonym zwycięstwem zasłużonego mistrza sportu Dziedzica.

Poza tymi konkurencjami odbyły się jeszcze: otwarty

bieg na 15 km, bieg 5 km kobiet oraz bieg zjazdowy kobiet. Konkurencje biegowe odbywały się w godzinach przedpołudniowych u stóp stoku slalomowego pod Nosa-lem.

Bieg na 15 km w konkurencji otwartej zakończył się generalnym sukcesem zawodników Wisły. I tym razem triumfował Kwapien, a na następnych miejscach uplasowali się jego trzej uczniowie — Stopka, Rubiś i Furtak. Bieg kobiet na 5 km zakończył się zwycięstwem Bukowej.

Po hokejowych mistrzostwach świata

Porażka drużyny radzieckiej w hokejowych mistrzostwach świata została przyjęta w ZSRR jako wielka klęska. W

redakcji „Sowieckiego Sportu” oraz we Wszechzwiązkowym Komitecie Kultury Fizycznej powiedziano, że środa była dniem narodowej żałoby sportowej w Związku Radzieckim.

Prasa radziecka poświęca mistrzostwom na ogół niewiele miejsca. W „Prawdzie” zamieszczono krótkie sprawozdanie i zdjęcie z finału hokejowych mistrzostw.

„Sowieckaja Rossija” pisze: „Szwedzi okazali się mistrzami spokojnej, ale bardzo ostrej gry. Drużyna nowego mistrza świata potrafi grać skutecznie nawet w najtrudniejszych warunkach. Szwedzi potrafili dezorganizować ataki zespołów, opierających swoją taktykę na szybkości i błyskotliwym driblingu.”

„Trud” i „Izwestia” podkreślają, że w reprezentacji ZSRR zabrakło długoletniego kapitana drużyny — Bobrowa, który zachorował, oraz jego partnera Babicza. „Trud” pisze: „Nasza drużyna osłabiona brakiem choćby Bobrowa i z kontuzjowanym Pantiuchowem nie mogła sobie dać rady z doskonałymi Szwedami.”

Natomiast „Izwestia” stwierdza: „Szwedzi okazali się prawdziwymi mistrzami. Przewodzą oni bardzo mądrą grę zarówno w defensywie jak i w ataku.”

Pięściarze Węgier przeciwnikami Warszawy

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Poznania bokserski zespół wicemistrza ligi węgierskiej Csepel, który w niedzielę 10 bm. o godz. 10 w Hali nr 9 rozegra spotkanie towarzyskie z bokserami poznańskiej Warszawy.

Następny mecz będzie rozegrany we wtorek w Kaliszu, gdzie przeciwnikiem będzie drużyna miejscowego Włókniarza. (Of)

Biegi im. Szwarcza

Po kilkuletniej przerwie Sekcja Lekkoatletyczna KS Warta wznowia biegi im. Bronisława Szwarcza. Program przewiduje w ramach meczu piłkarskiego w pierwszym dniu Świąt Wielkanocnych, na Stadionie im. 22 Lipca dwa biegi, oba w konkurencji mężczyzn, na 2000 metrów (juniorzy) i 4000 m (seniorzy). (p)

Korespondenci donoszą:

Piłkarze poznańskiej Unii gościli w Śremie, gdzie pokonali Śremski Klub Sportowy 3:2. (AG)

Dyskobolia (Grodzisk) dwukrotnie spotkała się w tym sezonie z piłkarzami Wolsztyna. W pierwszym meczu trześcili goście pokonali jedenastkę Gromu 5:0, w drugim meczu rezerwy Dyskobolii zremisowały z Gromem 2:2. Pierwsza drużyna Dyskobolii gościła ostatnio drużynę Promień z Opalenicy, kończąc mecz zwycięsko w stosunku 6:0. (FD)

„Sparta” Rogoźno 2:2 „Kolejarz” Wągrowiec 2:2

Piłkarze B-kl. drużyny „Sparty” z Rogoźna gościli ostatnio w Wągrowcu, rozgrywając z tamtejszym A-klasowym Kolejarzem zwycięski mecz 2:1. (1:1). Należy zaznaczyć, że „Sparta” nie wykorzystowała dwóch rzutów karnych. (2a)

Wiesz zdobywa wiedzę

Wydział Oświaty wspólnie z ZSCh i Zarządem Rolnictwa w Jarocinie uruchomił 2-letni Uniwersytet Ludowy we wsi Prusy. W pierwszym roku działalności przewiduje się 200 godzin wykładów z dziedziny agro- i zootechnicznej oraz przedmiotów ogólnokształcących. W II roku wykłady przeprowadzone będą w 240 godzinach.

W zajęciach uczestniczy do 40 rolników. Wykładowcami są inż. inż. Jaworski, Witkowski, Kaczmarek, agr. Krzywaniak oraz kierownik miejscowej szkoły — Ilinski. (alk)

W Rakoniewicach miał być otwarty drugi sklep rzeźniczy i piekarnia. Tymczasem Gminna Spółdzielnia nie udzieliła swojej zgody. Ano — nie chce mieć konkurenta. Zamiast usprawnić zaopatrzenie miasteczka i okolicy w mięso, zamiast zlikwidować kolejki przed jedynym sklepem, aby tym samym dać dowód, że drugie rzeźnictwo jest niepotrzebne — prowadzi handel po staremu. Zarząd GS zapomina, że jest dla ludzi. Winien o swoich klientach więcej dbać. (mr)